

# WROCLAWSKIE

Biblioteka Wojskowa  
D. O. K. VIII.

Toruń

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; proszą, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmowane są do g. 12. REDAKTOR PRZYJMUJE GODZINNIKI, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. N. P. K. O. 61.783.

Prenumerata  
na miejscu mk.  
112.000, na pro-  
wincji i z odno-  
szeniem do do-  
mu 125.000 mk.

#### Ogłoszenia

za wiersz nonpa-  
relowy pierwsza  
strona 8000 m.,  
druga i trzecia  
5250 mk., czwar-  
ta 4200 mk. Ogl.  
drobne 2250 mk.  
za wyraz, tłust.  
druk, podwójnie  
najmniejsze ogl.  
22.500 m. Dla za-  
granicy ceny o  
200% wyższe.

## Dobra Lokata Oszczędności!

KSIĘGARNIA POWSZECHNA i DRUKARNIA DIE-  
CEZJALNA przyjmuje wpłaty pożyczkowe  
i płaci procenty podług miejscowego  
- - - rynku prywatnego. - - -

*Nic nie sprawi, kto serca niema.*

*Eukasz Górnicki.*

## Mowa lwowska Prezesa Rady Ministrów.

(Dokończenie)

Mogę oświadczyć, że niema w Rzą-  
dzie ani jednego człowieka, któryby  
chciał bronić egoizmu tych panów.  
Musi się skończyć okres czasu, w któ-  
rym często wielcy przemysłowcy,  
operując tanim kredytem państwowym,  
płacąc lichu robotnika, swe zyski lo-  
kowali w obcej walucie zagranicą.

Byli tacy, co sądzili, że wolność  
w Polsce przerodzić się musi w swa-  
wolę. My jednak zdajemy sobie do-  
brze z tego sprawę, czego Państwu  
potrzeba i czym Ono może istnieć.

Nie wolno bowiem zapomnieć, że  
jesteśmy chatą, wkoło której zabudo-  
wania niemieckiego i sowieckiego są-  
siada stale płoną. Może przyjdzie czas,  
że trzeba będzie wielkiej przytomności  
umysłu i wysiłku całego społeczeństwa  
razem z Rządem, aby nie dopuścić  
do ogarnięcia pożarem naszego Pań-  
stwa.

Polska ma swe prawa historyczne.  
Niczyjego nie chce, lecz i swego nie  
da. Dlatego też wcale nie myśli aby  
krwią własnych dzieci, potem pracy  
własnych obywateli w granicach jej  
Państwa, tworzyć fikcje państw, które  
najmniejszej racji bytu nie mają. Nie  
oznacza to, jakoby Polska chciała  
względem swych lojalnych obywateli  
stosować inne prawa, a stronnictwo  
nasze specjalnie jakoby hołdowało  
szowinizmowi. Szowinizma nigdy u  
nas nie było, lecz obrona naszych in-  
teresów i dążenie do utrzymania tego,  
co jest naszą niezaprzeczną i wy-  
łączną własnością. Z tem muszą się  
pogodzić wszyscy ci, którzy tu mie-  
szkają.

Nie możemy jeszcze dziś powie-  
dzieć, że w Polsce jest dobrze.  
Zło jednak w Polsce nie jest wyłącz-  
nie następstwem poprzednich rządów,  
ani też wynikiem jedynym naszej go-  
spodarki, lecz wiąże się także ono  
bezpośrednio i ze stosunkami świato-  
wymi. Z drugiej zaś strony wiele nie-  
domagań tkwi w założeniu, które da-  
tuje się od początku powstania Pań-  
stwa Polskiego.

Nie pozbyliśmy się dawnych wad

Polski szlacheckiej. Przeszły one w  
dawnej mierze i na nas, a może na-  
wet wskutek wojny światowej wzmo-  
gły się.

Pokutuje dziś w Polsce zasada:  
»Zastaw się, a postaw się!« To od-  
biło się i na stosunkach państwowych.  
Dla młodego organizmu demokracji  
polskiej, hasło to starszszlacheckie  
musiałoby być zabójczym.

Państwo chcieliśmy od razu posta-  
wić na stopie wielkomocarstwowej.  
Przykładów jest na to niezliczone  
masy. Jeden z nich nawet do pew-  
nego stopnia komiczny. Mając za-  
leddie kilkadziesiąt kilometrów brzegu  
morskiego, chcieliśmy ilością admira-  
łów dorównać marynarce angielskiej.  
Duma polska chciała koniecznie, aby  
flota nasza, po piaskach prawie pły-  
wająca, dorównała wielkim potęgom  
morskim. Stworzono też zaraz na po-  
czątku wielki aparat urzędniczy.

Wprawdzie za pierwszych jeszcze  
moich rządów, pod przewodnictwem  
dzisiejszego prezydenta Rzeczypospo-  
litej, Wojciechowskiego, została utwo-  
rzona komisja, która miała przepro-  
wadzić daleko idącą redukcję. Trud-  
ności były niepomierne, a po moim  
i jego odejściu, mimo, że myśli tej  
nie zaniechano, każdego roku, zamiast  
ubyc, przybywało po parę tysięcy no-  
wych urzędników. Doszło do tego,  
że dziś stan urzędników państwowych  
razem z wojskiem wynosi około ośm-  
set tysięcy. Jeżeli odliczy się ilość  
żołnierzy, a do liczby pracowników  
państwowych doda się liczbę oficerów  
i podoficerów, posiadających rodziny,  
to okaże się, że przeszło sześćset ty-  
sięcy rodzin pozostaje na utrzymaniu  
Państwa, co wyniesie około trzy mil-  
iony ludzi w Państwie, liczącem nie-  
pełną trzydzieści milionów ludności.

Aparat administracyjny jest zanadto  
skomplikowany, a przez to samo mało  
sprawnie pracujący, liczba praco-  
wników zaś taka, którą Państwo nie  
jest w stanie utrzymać, ztąd też po-  
chodzi słuszne ich niezadowolenie  
z powodu uposażenia zupełnie niedo-  
statecznego. Płace mimo to obciążają  
budżet państwowy do tego stopnia,  
że według obliczenia jednego z urzęd-  
ników pochłoną około 2/3 zwiększo-  
nego państwowego budżetu.

Wszystkich PP. Kupców zawiadamiamy, że na sezon gwiazdkowy  
jesteśmy w możności sprowadzić większe zapasy **szklanych ozdób choi-  
nkowych wprost z polskiej fabryki.** Ze względu na duży wkład kapitału  
potrzebny na zaopatrzenie się w większe ilości tego artykułu, prosimy  
PP. Kupców o wcześniejsze zamawianie i zadatkowanie, gdyż spóźnionym, zapo-  
trzebowaniom sprostać nie będziemy mogli. Za pieniądze wpłacone towar bę-  
dzie dostarczony po cenie w dniu zadatkowania.

KSIĘGARNIA POWSZECHNA  
I DRUKARNIA DIECEZJALNA  
WE WROCŁAWKU

## Adamski Feliks

b. STARSZY FELCZER

szpitala św. Łazarza, wenerycznego.

Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór.

BRZESKA Nr. 13.

To też Państwo, nie będąc w sta-  
nie wytrzymać w tych stosunkach,  
zostało zmuszone uciec się do środ-  
ków bezwzględnej oszczędności i re-  
dukcji.

Sprawy skarbowe nie przedsta-  
wiają się też różowo. Końca z koń-  
cem dotychczas nie zdołano związać.  
Wydatki przekraczały stale dochody.  
Wydatkowano bez pokrycia. Władze  
skarbowe i podatkowe funkcjonują  
częściowo niedostatecznie, dowodem  
tego, że wysokość wpływów podat-  
kowych za trzy kwartały wynosi za-  
leddie 1/4 ogólnej sumy. Potępienia  
też jest godnym fakt, że wzbogacona  
część społeczeństwa podczas wojny  
najbardziej ociąża się z płaceniem po-  
datków.

Marka spadała z zawrotną szyb-  
kością w czasie zmiany Rządu, Pra-  
sa opozycyjna pochwyliła to, szerząc  
panikę wśród społeczeństwa, zapomi-  
nając, że utrzymanie jej na pewnym  
poziomie było sztuczne i drogo przez  
Państwo opłacane i że na spadek  
marki wpłynęły powody od Rządu i  
Państwa niezależne. Obejmowaliśmy  
więc Rząd w warunkach najcięższych,  
mogących nas doprowadzić do zupeł-  
nej ruiny majątkowej i finansowej,  
w jakiej dziś znajdują się Niemcy.

Przychodząc do steru Rządu na-  
leżało albo podtrzymać ten stan  
chorobliwy, albo odrzucić zasłonę i  
i zająć rozkładowi w oczy. Wybra-  
liśmy to drugie.

Spadek marki niemieckiej pocią-  
gał za sobą zawsze spadek marki  
polskiej. Zasługują więc obecnego  
Rządu jest, że już uniezależnił markę  
polską od marki niemieckiej. I pod-  
czas gdy marka niemiecka przechodzi  
obecnie skoki rubli bolszewickich,  
marka nasza mimo to utrzymuje się  
w pewnej równowadze. Polityka Rzą-  
du na tem polu zmierza w dwu kie-  
runkach: po pierwsze w kierunku uzdro-  
wienia finansów i naprawy skarbu,

## Urząd gminy Osiecin

podaje do wiadomości, że Jarmark w Osie-  
cinach odbędzie się, jak zwykle, po pierw-  
szym poniedziałku 8 października.

46

Wójt gminy Wojtasik.

po drugie w kierunku zrównania do-  
chodów i wydatków. Rząd obecny  
postanowił nie wydawać więcej, jak  
na to pozwalają dochody państwowe.  
Chce w ustawowo przepisany czas  
wnieść budżet, gdzie zostaną  
zmniejszone różne wydatki i w któ-  
rych będzie dążyć do uzyskania rów-  
nowagi.

Wiele u nas liczy się na pomoc  
zagranicy. — Jest to niewłaściwe,  
gdyż dopiero z chwilą, gdy zagrani-  
ca przekona się, że Polska dąży tak  
do uporządkowania swych stosunków  
finansowych sama, jak i do uzyska-  
nia równowagi, przyjdzie nam z po-  
mocą, bo będzie widziała w tem  
także i swój interes. Musi się dopro-  
wadzić do tego, aby obywatel, pra-  
cując, wiedział, ile warta jest jego  
praca. Jeżeli chodzi o pożyczkę za-  
graniczną, to obecnie napływają już  
oferty, czego dawniej nie było. Jest  
to dowodem, że opinia zagranicy za-  
czyna się zmieniać na naszą korzyść.  
Zagranica bowiem kapitału nie po-  
wierzy tym, którzy w Polsce już wy-  
kazali, że rządzący nie są w stanie.

Nie jest to tajemnicą, że w każdej  
niemal prawie dziedzinie życia państwo-  
wego istnieją u nas jeszcze poważne  
niedomagania i błędy. Gdy jednak  
Rząd chce dokonać operacji na cho-  
rem ciele, zrywa się burza protestów,  
ażby nie i nikogo nie ruszać. Mimo  
wszystkiego prace Komisarza Oszczę-  
dnościowego postępują szybko naprzód  
i wydadzą niezawodnie odpowiednie  
rezultaty.

Między ogół rzuca się bajki o  
rzekomych rugach w urzędach i w  
wojsku ze względów partyjnych, pod-  
czas gdy chodzi tu o zwyczajną sa-  
nację, zmierzającą do uwolnienia tak  
urzędów, jak armji, od nierobów.

Stosunki na kolejach naszych wy-  
magają też gruntownej naprawy. In-  
nych dziedzin życia dotykać nie bę-  
do zaprowadziłoby to dość daleko,  
do czego dziś zmierzać nie mam za-  
miaru.

Nie zbieramy pochwał. Nasze za-  
rządzenia będą ciężkie i niesmaczne,  
wielu będzie z nich niezadowolonych.  
Jednak zdrowa część społeczeństwa

zrozumie, że to jest konieczne, jeżeli ma nareszcie nastąpić naprawa. Rezultat pracy oszczędnościowej i usuwania niedomagań ujawni budżet, bez reklamy, jednak najwymowniej, wystawi świadectwo pracy Rządu.

Spółceństwo jednak winno przyjąć z pomocą Rządowi i to społeczeństwo całe. Stać się to powinno szybko, bo czasu na zastanawianie się wiele nie ma. Jeżeli przestanie się przeszkadzać Rządowi, a przyjdzie z pomocą, to należy spodziewać się, że poprawa będzie stale postępować. Lecz trzeba również pewnej cierpliwości i wytrzymałości, zwłaszcza u tych sfer, które dotychczas dużo zdenerwowania wykazały. Nietylko dziś bronimy się, ale musimy odrabiać zło kilkoletnie. Na powierzchni, operetkową robotę nie pójdziemy. Dla taniej reklamy nie będziemy Państwa prowadzić ku ruinie. Zło musimy rozpocząć tępić wzmożonymi środkami.

Do roboty uzdrawiającej należy także zespolenie władzy w jednym ręku. Administracja musi być skoncentrowana.

Mówiąc o tem, zaznaczyć muszę, że nieprawdą jest, jakoby miało się szkolnictwo pod względem pedagogicznym podporządkować władzom politycznym. Chodzi tu o stronę administracyjną. Nie są to zresztą żadne nowatorstwa, lecz tylko wprowadzenie tego, co przedtem było i co się okazało praktycznym.

Rząd podjął się roboty sanacyjnej i prowadzić ją będzie do skutku bez względu na piętrzące się przeszkody.

Sanacja stosunków finansowych i administracyjnych w Państwie będzie okresem przykrym, lecz im operacja nastąpi prędzej tem będzie lepiej. Czy będzie Rząd wskutek tego popularny, czy nie, to rzecz drugorzędna. Przeprowadzić te zamierzenia trzeba, bo od nich w wielkiej mierze zależy przyszłość Państwa i nasza.

## Korfanty i jego układy.

„Die Börse”, tygodnik wiedeński, poświęcony sprawom ekonomicznym zamieszcza w jednym z artykułów sprawę układów Korfantego w Wiedniu. Za „Dziennikiem Poznańskim” treść tych układów ze względu na różnorodną ich interpretację podajemy.

„Korfanty nie przybył do Wiednia, aby ofiarować swe usługi austriackim finansistom, lecz z ostrą miną przedstawił szereg postulatów i sformułował precyzyjne warunki. Oświadczył on austriackiej grupie Bosel Weinmarn (Unionbank) poprostu i otwarcie, że jego kraj nie broni się przed dopływem zagranicznego kapitału, ale, że nie chce jedynie nominalnego udziału w wielkich przedsiębiorstwach położonych na terytorjum swego kraju. — Jeżeli chcecie naszej pomocy — oświadczył — to musicie Hute Laury znostryfikować i państwu polskiemu odsprzedać około 25 procent swojego pakietu akcji”.

Tęgo rodzaju nadmiernych, wprost nie niedających się do dyskusji żądań, nie stawia człowiek, który obiecuje sobie osobiste korzyści ze strony wiedeńskiej finansjery. Państwo, które zjednoczy w swem ręku 25 procent, a choćby nawet poważną ilość 10 proc. wszystkich akcji, może wysłać delegatów do głównego zarządu, może mieć wpływ na obsadzenie stanowisk dyrektorów, może — krótko mówiąc — stworzyć finansową gwardję ochronną, która musiałaby słuchać rozkazów swego kierownika. A tym kierownikiem byłby oczywiście Korfanty, który jednak otrzymałby swe pełnomocnictwa i wszystkie z tem związane przywileje od polskiego państwa, a nie od wiedeńskiej finansjery.

Rokowania z Korfantem, który swego stanowiska bronił z całym naciskiem, nie doprowadziły na razie do wyniku i chwilowo zostały przerwane, prawdopodobnie jednak wnet rozpoczyna się ponownie. Rząd polski dojdzie niewątpliwie — sądzi autor artykułu — do przekonania, że jego żądania 25 proc. udziału są przesądzone (?) i, że trzeba je wydatnie obniżyć zwłaszcza, że kurs akcji państwa jest czemś nie dającym się pogodzić z kursem prywatnym i kapitalistycznym. Zdaniem autora, zresztą Angliji i amerykańskiej, a nawet Francuzi (Schneider Kreuzot uczestniczą tylko w Hucie Bankowej) chcą przeczekać, aż waluta polska się ustali i aż będzie można ocenić rentowność inwestycji w Polsce. Ze zaś Polacy wzdrygają się przed silniejszym udziałem niemieckiego kapitału, to może być niezrozumiałe tylko dla tego, kto śledził rozwój politycznych wypadków ostatnich lat bez ich głębszego ujęcia i wzajemnego związku.

W dalszym ciągu wywodów autor podnosi momenty, które przemawiają za udziałem kapitału austriackiego w finansowaniu specjalnie węglowych przedsiębiorstw w Polsce i korzyści, jakie przemysł austriacki może z tego odnieść.

Rozprawiwszy się z ewentualnymi zarzutami, że Austria ułatwia wyparcie Niemiec z Górnego Śląska na korzyść Polski, oraz, że kapitaliści wiedeńscy wchodzą w drogę Stinnesowi, zapewnia, że ci, którzy myślą, że rozmowy Korfantego z Boselem odnoszą się tylko do Huty Laury, mylą się. Niewątpliwie Huta Laury to obiekt potężny, ale nie można zapominać, że w polsko-śląskim przemyśle nadarza się możliwość utworzenia koncernu i że wstępne warunki połowania do życia wielkiego środkowo-europejskiego koncernu montanowego leżą w granicach prawdopodobieństwa. Rokowania zatem prowadzone między Korfantem a Boselem mogłyby doprowadzić do takiego wyniku, któryby sprawił w zdumienie cały świat.

## Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie zajął prezes, p. Dr. Piasecki o g. 9. wieczorem Protokół poprzedniego posiedzenia, odczytany przez radnego zastępcę sekretarza p. Gaszczyńskiego, Rada Miejska zatwierdziła.

I. Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła w pierwszym czytaniu:

1) Przyjąć od Skarbu Państwa pożyczkę na budowę publicznej szkoły powszechnej miejskiej i budowę mieszkań dla nauczycieli we Włocławku przy ul. Łęskiej, — mkp. 300.000.000 na warunkach wymienionych w rozporządzeniu Min. WR i OP z dn. 26 czerwca 1922 r. (Dz. URP. 1922 N. 56 p. 512 i Dz. UMWR i DP. 1922 N. 25, p. 277) bez względu na to, czy suma ta wpłynie jednorazowo w całości, czy też w ratach częściowo.

2) Użyć pożyczki tej wyłącznie na cel, na jaki została zaciągnięta.

3) Reczyć za zwrot zaciągniętej pożyczki i spłatę procentów w umówionym terminie całym ruchomym i nieruchomym majątkiem gminy i wszystkimi jej dochodami.

4) Wstawiać do budżetu gminnego corocznie aż do całkowitej spłaty pożyczki odpowiednią sumę na opłatę przypadających rat wraz z odsetkami, wreszcie

5. Zgodzić się, aby w razie opóźnienia w wyplacaniu raty w oznaczonym terminie, zaległa rata była ściągana przymusowo w drodze postępowania administracyjnego wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 10% w stosunku rocznym od raty zaległej oraz z kosztami egzekucji.

5. Upoważnić Magistrat do przeprowadzenia wszelkich czynności prawnych w związku z zaciągnięciem

## MYŚLI.

Wybrał. J. K.

*Życia nie godzi się uważać za zabawę, brać je należy na serio, albowiem tylko ten człowiek spokojnie umierać może, który, na jakimkolwiek Opatrzność postawiła go miejscu, obowiązki swe spełnił sumiennie.*

Ludwik Jenke.

pożyczki, do ustalenia terminu spłat oraz wszelkich wogóle warunków pożyczki i przyjęcia zobowiązań z pożyczką związanych, jak również i podpisania skryptu dłużnego.

II. Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła: upoważnić Magistrat:

1. Do zaciągnięcia na budowę kanalizacji i wodociągów w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w złotych polskich na sumę do wysokości 80.000.000 mkp. osiemdziesiąt milionów mkp. w przeliczeniu na złote według kursu stosowanego dla 8 proc. pożyczki złotej, wzg. 6 proc. złotych bonów skarbowych w dniu dokonania każdej wypłaty.

2. Do ustalenia terminów spłat oraz wszystkich wogóle warunków pożyczki i przyjęcia zobowiązań z pożyczką związanych.

3. Do przeprowadzenia wszelkich czynności prawnych w związku z zaciągnięciem pożyczki.

Przytem Rada Miejska zaznacza, że z tytułu niniejszej pożyczki podaje się statutowi Banku Komunalnego, przepisom wydanym lub mogącym być wydanymi w przyszłości przez Władze Banku oraz Ministerstwo Robót Publicznych i Skarbu.

Na tem posiedzeniu zamknięto o godz. 10 wieczorem.

## Nadzieje niemieckie.

BERLIN, 1.10 (P.A.T.). Przywódca związku młodzieży t. zw. „Związeku Bismarka” Siveking wygłosił tu w piątek na zgromadzeniu partji narodowo-niemieckiej mowę, w której między innymi oświadczył: „Chociaż bierny opór został zaniechany, to jednak nie przestaniemy działać nadal w nadziei, iż nadejdzie dzień, w którym rozpocznie się opór czynny. W obecnej chwili podnosimy nagłaćce żądanie, aby przywrócono powszechną służbę wojskową”.

## Ogłaszajcie się w Słowie Kujawskim.

Chrystusa-Sędzię, a bóżniczkę hodurcową przedstawia jako wcielenie Chrystusa-Zbawiciela i Dobrego Pasterza, który kocha... wszelkie sekty, a nie nawidzi tylko... swego Kościoła. Na rachunek katolicyzmu przytem kazi owo oblicze pierwsze rysami okrucieństwa i bezwzględnej mściwości, aby tem silniej odstraszyć tych, co odstraszeni być pragną, od Rzymu, jako rzekomego odtwórcy rzekomego Chrystusa-Tyrana i Mściwiciela.

Wychodzi stąd Papież, władca władców, „siedzący na złotym tronie pychy, któremu Szatan potrójną koroną czoło uwieńczył” i który niesie światu „niewolę, sąd i miecz”.

Z całą perfidją, perwersją, hipokryzją i efronterją głosi to organ Hodury w artykule „Dwa wizerunki”, w numerach 13 i 23.

Tak: w dwóch numerach, tak od siebie odległych, mimo nawet, że artykuł jest krótki. Stało się to w sposób interesujący. W numerze 13 ukazał się on z białą plamą na końcu, na której czerni się pośrodku jeden jedyny wyraz: „Skonfiskowano”. W numerze 23 ukazał się po raz drugi — już bez takiej plamy, natomiast z ohydą na tem samym miejscu plamą przeciw-papieskiego bluźnierstwa, z którego właśnie przytoczyłem parę zdań powyżej. Na zasadzie obowiązującego dotąd w Małopolsce prawa prasowego austriackiego, uzupełniony już artykuł ukazał się po raz drugi w formie interpelacji sejmowej, wniesionej przez posła Czapińskiego.

Na tej samej zasadzie „Polska Odrodzona” obiecuje swoim czytelnikom podobne przedruki

(D. c. n.)

X. L. CHARSZEWSKI.

## Najazd sekciarstwa na Polskę.

To ostatnie fałszerstwo jest szczególnie pouczające, przeto omówię je tu nieco szerzej.

Odbity w czterech Ewangeliach duchowy wizerunek Chrystusa jest bosko jednolity. Wszystkie pryncypoty ludzkie Syna Człowieczego, w odróżnieniu od wszystkich ludzi bez wyjątku, w których one występują w ilościach i układach nieskończenie rozmaitych, a nigdy nie objawiają się w doskonałej pełni, są w Nim bosko szarmatyzowane. Pozornie tylko, Chrystus ma dwa jakoby oblicza: jedno — surowe, groźne, karcące, rzucające z oczu błyskawice świętego gniewa, prawie jak w Sądzie Ostatecznym Michała Anioła; drugie — łagodne, dobroliwe, miłosierne, kochające bez granic, jak Pasterz Dobry z katakumbowych malowideł ściennych.

Tamto jest jakgdyby wcielonym Dogmatem, z jego nieodłącznym „anathema sit!” — „niech będzie przeklętwem!” To drugie jest wcieloną, boską Miłością.

Sprzeczność pozorną! W obu wypadkach, to jeden i ten sam Chrystus, tylko objawiający się różnie, zależnie od stosunku ludzkiego do Jego nauki i Jego dzieła Odkupienia, dokonanego na Krzyżu i stosowanego w Kościele.

Dzisiaj ludzie, którzy przyznają się do Chrystusa, a pozostają w rozdźwięku lub rozbracie z Kościołem, nie chcą znać Chrystusa-Dogmatu, a niby uwielbiają Chrystusa-Miłość. W przeciwieństwie do mickiewiczowskiego Konrada, który, wzięwszy

26) w pierś swą wszystkich ból narodowy Polski w kajdanach, oszalały tym bólem, wystrzeżił w niebiosu bluźnierczym okrzykiem:

„Kłamca, kto Ciebie nazywa Miłością,  
Ty jesteś tylko Mądrością!”

— oni wołają: Kłamca, kto Ciebie nazywa Mądrością!..

Tym „kłamcą”, ich zdaniem, jest Kościół, który, ożywiony Duchem Chrystusowym, odbija w sobie, w swej nauce i swoim postępowaniu, pełny wizerunek Chrystusa. Wobec takiego stanowiska, Kościół tem silniej i tem częściej zmuszony jest kłaść nacisk na Chrystusa-Dogmat, na Chrystusa-Mądrość, wyrażającego się w Dogmacie. To wszakże tem bardziej „zraza” upartych zaślepińców do Kościoła. Tem namiętniej bronią oni swego fikcyjnego Chrystusa bez dogmatu, przekonani, jakoby zmonopolizowali wszystka miłość chrześcijańską, zdradzoną przez Kościół. Tą miłością wszakże, wyzutą z dogmatu Chrystusowego, miłczkiem obejmują „dogmaty” przeciw-chrześcijańskie. Tak Chrystus bez dogmatu katolickiego staje się dogmatycznym Antychrystem, kochającym okrutnie wszystkie fałsze, lecz z nieprzejednaną nienawiścią prześladowającym jeden jedyny dogmat katolicki. I tu pokazuje się, że ci kochankowie Chrystusa-Miłości mają także swoją nienawiść, jeno ją kierują przeciw temu, co godne miłości najwyższej: Dogmatowi Chrystusowemu.

Otóż „Polska Odrodzona”, wyzyskując te nastroje rzekomo chrześcijańskie, rozdziela, jakoby przeciwne sobie, owe dwa oblicza Chrystusa, przypisuje Kościołowi odzwierciedlanie w sobie wyłącznie, fałszywego jej zdaniem, wizerunku

# Co niesie dzień?

Październik

2

WTOREK

Dziś: Aniołów Stróżów.  
Słow.: Stanimira.  
Jutro: Kandyda i Ewalda.  
Wschód słońca o g. 5.40  
Zachód o g. 17.19  
Wsch. księżycy o g. 21.46  
Zachód o g. 12.34.

**Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.**

Wrzesień	godzina	ciężnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopniach Celsjusza	zachmurzenie nie luba 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
30	21	62,3	11,8	10	N - 2
1	7	61,7	10,0	10	C - 0
1	13	60,4	16,7	10	W - 2

W dniu 30 września najwyższa temperatura wynosiła 13,3°, najniższa 6,7°. Opad 0,5 mm.

**Osobiste.** Doktor miejski, p. Buryński, powrócił z urlopu.

**Z T-wa Gimn. „Sokół”.** We wtorek 2 X. rb. na sali gimn. G. P. M. odbędą się ćwiczenia gimnastyczne męskie. Zbiórka w lokalu T-wa o godz. 7.15 wiecz. skąd wymarsz na ćwiczenia. Stawiennictwo czynnych druhów obowiązkowe. Zarząd.

**Poświęcenie nowego gmachu szkolnego.** W dniu 30 września w Państwowej Niższej Szkole Technicznej odbył się akt zakończenia 1922/23 roku szkolnego, połączony z uroczystością wprowadzenia szkoły do nowego gmachu przy ul. Łęskiej № 22.

O godzinie 10 rano w hali przeznaczonej na pracownię obróbki drewna, udekorowanej zielenią zebrał się rodzice uczniów, członkowie rady pedagogicznej i członkowie rady opiekuńczej szkoły, uczniowie i liczni goście: p. statosta Olszewski, p. prezydent Krauze, prezes Rady Miejskiej dr. W. Piasecki, ławnicy Magistratu pp. Gutowski i Zbrożyna, członkowie komitetu budowy szkoły, kierownicy szkół średnich i wielu przyjaciół szkoły.

Przed pięknie przez ucni udekorowanym ołtarzem ks. prefekt Ulatowski odprawił połowę Mszę św., podczas której śpiewał chór uczniowski. Po skończeniu Mszy św. i przemówieniu ks. prefekta odbyło się poświęcenie pracowni warsztatowych i sal czasowo przeznaczonych na klasy wykładowych teoretycznych. O godz. 11 rozpoczął się akt ukończenia roku w następującym porządku: sprawozdanie dyrektora szkoły, p. inż. K. Kamieńskiego, sprawozdania wychowawców poszczególnych klas, poczem zabrał głos prezes Rady miejskiej, dr. W. Piasecki, podkreślając zasługi inicjatora szkoły technicznej, p. P. Goldego i pierwszego kierownika szkoły, p. St. Dąbrowskiego. Na zakończenie chór uczniowski pod batutą p. prof. Bojarkowskiego dźwięcznie i zgodnie wykonał kilka pieśni, wreszcie goście przeszli do sal, gdzie wystawione były prace ucni.

O godz. 3 po poł. na boisku Gimn. Ziemi Kujawskiej odbył się popis gimnastyczno-wojskowy uczniów szkoły, który wykazał wielką sprawność i zamiłowanie uczniów do sportu. Popis na obecnych wywarł jaknajlepsze wrażenie, wykonywane ćwiczenia nagradzano hucznymi oklaskami.

**Zjazd inspektorów szkolnych.** W dniu 29/IX b. r. odbył się w lokalu miejscowego Inspektoratu szkolnego zjazd rejonowy inspektorów szkolnych pod przewodnictwem wizytatora szkół powszechnych, p. Lucjana Zapolskiego z Warszawy. Zjazd zajmował się sprawami pracy około realizacji powszechnego nauczania w bież. roku szkol. oraz szeregiem spraw natury administracyjnej.

W zjeździe wzięli udział pp. inspektorowie powiatów: 1) gostyńskiego — p. Zygmunt Branliński, 2) lipnoskiego — p. Stanisław Krogul-

ski, 3) niezawskiego — p. Józef Wójtowicz, 4) rypińskiego — p. Bronisław Gancarczyk, 5) włocławskiego — p. Bolesław Kaczorowski.

**Podziękowanie.** Zarząd Włocław. Tow. Wspomaganie Biednych niniejszem ma zaszczyt najserdeczniej podziękować W-mu Zarządowi Kujawskiego Tow. Handlowo-Przemysłowego we Włocławku „Lech” za hojną ofiarę w sumie 5.000.000 złożoną na ręce prezesa Tow., ks. kanonika Mikulskiego, dla biednych. Zarząd.

— Zarząd Włocław. Tow. Wspom. Biednych niniejszem prosi, że ofiarę w sumie 2.000.000 mk. na rzecz Przytulku Starców i Domu Sierot złożył P. L. Morisson Mochorowski na ręce brata swego p. Henryka Mochorowskiego. Zarząd.

**W nowym gmachu.** Przy ul. Łęskiej w nowym gmachu szkoły powszechnej otwarto 3-a i 7-a klasę.

**Wielki wieczór szopenowski.** W niedzielę, dnia 7-go października odbędzie się bardzo interesujący koncert-odczyt w wykonaniu pierwszorzędnych sił warszawskich, a mianowicie: część muzyczną wykona p. Margerita Trombini, profesora warszawskiego Konserwatorium, oraz autor referatu o Chopinie, art.-dram. scen warszawskich, p. Juliusz Borawski. Wieczór ten budzi już w mieście wielkie zainteresowanie. Bliższe szczegóły zamieścimy w tych dniach.

**Nożownictwo.** 29 — 30 września r. b. w nocy policja została zawiadomiona, że przy ul. Gęsiej wyłła bójka na noże pomiędzy Józefem Karbowiakiem a Osińskimi. Poranionego Karbowiaka odesłano do szpitala św. Antoniego, a braci Osińskich odprowadzono do komisariatu gdzie spisano protokół.

**Kradzieże.** Przy ul. Łęskiej skradziono p. Drażkiewiczowi zegarek złoty.

— Na placu Dąbrowskiego Stefanji Matuszewskiej skradziono chustkę wartości 2.000.000 mk.

— Przy ul. Brzeskiej № 13 złodzieje skradli Józefowi Walczewskiemu wózek i bieliznę wartości 3.000.000 mk.

— W czasie biegu pociągu z Nieśzawy do Brzezia w wagonie skradziono jadącą p. A. G. z Torunia walizkę z bardzo cenną zawartością. Zalarmowana policja na stacji B. przy energicznym śledztwie złodzieję wykryła i walizkę odebrała.

— Na placu Dąbrowskiego Antoniemu Cwiklińskiemu skradziono koszyk w którym było 8.000.000 mk.

**Podrożenie chleba.** Z powodu podrożenia mąki z 900.000 marek na 1.000.000 marek chleb zostaje podwyższony z 11.000 marek na 11.800 marek za 1 kg., a za bułkę 50 gram. 1.600 mk., bułka 100 gram. 3.200 marek. Cech piekarski.

## Z OKOLIC.

**Jarmark w Osiecinach** odbędzie się 8-go października.

## Z KRAJU.

**Stanowisko na generałów Józefa Hallera, Sikorskiego i Sosnkowskiego.** W sferach zbliżonych do M. S. Wojsk. uporczywie krąży pogłoska, że rząd zamierza zaproponować stanowiska inspektorów armii generałowi broni Józefowi Hallerowi, gen. dyw. Władysławowi Sikorskiemu i gen. dyw. Kazimierzowi Sosnkowskiemu.

**Likwidacja serwitutów.** Długo oczekiwana ustawa o likwidacji serwitutów już się ukazała. Wystawa ta daje możliwość podjęcia urzędowych kroków likwidacyjnych i rozpoczęcia parcelacji wielkich obszarów dotychczas zabezpieczonych przed rozdziałem. W Lubelskiem w t. zw. Zamojszczyźnie parcelacja ogarnie całkowicie orną ziemię.

**General Batak - Balachowicz u szcła Szt. Gen. Stanisława Hallera.** Dn. 27 b. m. generał Batak-Balachowicz był na posłuchaniu u szcła Szt. Gen. Stanisława Hallera. Gen. Balachowicz złożył podziękowanie za nadesłaną mu kondolencję w związku ze śmiercią jego brata Józefa zamordowanego w Białowieży. Między innymi poruszył sprawę ustosunkowania poległych oficerów i żołnierzy armii gen. Małachowicza w obronie Polski do prerogatyw wojskowych w armii polskiej w ogóle, w szczególności zaś sprawę nadania odznaczeń wojskowych, które byłyby szczególnie znaczącą pamiątką dla rodzin poległych na tronie polskim.

**Agitacja na „kuczach”.** Korzystając z obecnych świąt żydowskich na t. zw. „kuczach” prowadzona jest akcja agitacyjna przez żydowskie organizacje sjonistyczne do celu jaknajliczniejszego werbunku do powyższych organizacji. Zbierane są również fundusze na żydowski skarb narodowy Keren Hasojd.

**Rusini emigrują do Kanady.** Wobec zawodu jakiego doznali Rusini na czele z Petruszewiczem, którzy musieli się pogodzić z tem, że wicherzenia w Małopolsce wschodniej są zupełnie bezcelowe, wszczęto agitację za emigracją inteligencji ruskiej do Kanady. Istotnie ostatnio emigracja ta, jak nas informują ze źródła miarodajnego, wzrasta. W Kanadzie bowiem Rusini posiadają zorganizowane szkolnictwo, duszpasterstwo, prasę i t. d. i tam mają zamiar przenieść agitację przeciwko Polsce.

**Parcelacja majątków niemieckich.** Obecnie rozpatrywane są w Min. Reform Rolnych zgłoszenia instytucji upoważnionych przez to ministerstwo grup osadniczych i osób prywatnych o dopuszczenie ich do rozpoczętej parcelacji zlikwidowanych majątków niemieckich. Należy podkreślić, że kolejność uprzywilejowania w otrzymaniu ziemi z likwidacji majątków niemieckich przypada najpierw grupom osadniczym, następnie instytucjom upoważnionym, t. j. towarzystwom posiadającym koncesje do dokonywania parcelacji, regulacji, serwitutów i t. p., a w końcu osobom prywatnym.

**Udogodnienia paszportowe.** W celu rychłego zaopatrzenia obywateli stolicy w paszporty, a równocześnie zapobieżenia ścisłowi i tworzeniu się ogonków w biurze paszportowym — Kom. Rząd. przyjmować będzie zbiorowe podania paszportowe, które składac mogą wszelkie instytucje, zakłady, związki, stowarzyszenia i t. p. Informacji w tej sprawie udziela kierownik wydziału rejestracji p. Bielecki w Kom. Rządu pokój № 25 tel. 163 06.

**Wykaz zakazanych czasopism.** Na mocy rozporządzenia powołanych władz zakazany jest przywóz do Rzeczypospolitej Polskiej, rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę następujących wydawnictw:

„Nowaja Rossija” dziennika wydawanego w Sofji w języku rosyjskim; „Rigas Balzas”, dziennika wydawanego w Rydze w języku litewskim. (Dz. Urz. Min. Pocz. i Telegr. № 23 z dnia 4 VIII-923 r.)

**Z Urzędu Emigracyjnego.** Do Urzędu Emigracyjnego zgłaszają się w wielkiej liczbie emigranci, przybywający z odległych okolic Polski, w tym jedynie celu, aby dowiedzieć się, kiedy affidavity ich będą ostemplowane, albo prosić o przyspieszenie sprawy. Urząd Emigracyjny wyjaśnia, że podroże te są bezcelowe, stemplowanie affidavitów odbywa się bowiem w porządku ścisłej kolejności i przyspieszone być nie mogą. Przestrzega się przeto emigrantów, aby nie narażali się na wydatki i stratę czasu, gdyż przyjazd ich nie wpłynie na załatwienie sprawy.

**Filary niemieczyny.** Największą odsetkę Niemców ze wszystkich miast pomorskich bezwzględnie posiada Starogard. Mowa niemiecka rozbrzmiewa tu wszędzie i na każdym kroku. W czasach gruntownego odniemczenia Pomorza w Starogardzie utrzymali się tylko wielcy przemysłowcy

niemieccy, a z nimi i około nich szereg urzędników, rzemieślników i kupców Niemców. Magnaci ci finansowi, aczkolwiek zachowują się poprawnie względem polskości, jednak tworzą mocny i trwały fundament dla sprawy niemieckiej. To też należy z uznaniem podkreślić dążenie władz naszych do usunięcia stąd poddanych niemieckich, którzy pozostając tu, wzmocniają niemieckość i są przeszkodą ku wewnętrznej spolszczeniu przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Niestety, akcja ta nie jest przeprowadzona z należytą energią i planowością. Mianowicie, dyrektor jednego z największych przedsiębiorstw na Pomorzu, Niemiec mimo otrzymanego rozkazu opuszczenia Polski, jako poddany niemiecki dotąd spokojnie sprawuje swe czynności w Starogardzie, otrzymując coraz to nowe odroczenia wyjazdu.

### Szczegóły morderstwa pod Krężołami.

Przed kilku dniami dokonano morderstwa na pewnej kobiecie pod Krężołami, koło Złotnik Kujawskich. Jak przeprowadzone śledztwo wykazało, ofiarą zbrodni padła 31-letnia Bronisława Borucka z Bydgoszczy. Będąc bez posady, zgłosiła się za gospodynię do pewnego pana, który w dniu 1 września przybył do jej mieszkania i po zawarciu umowy wyjechała z nim koleją w kierunku Inowrocławia. Według opowiadania gospodyni, u której B. odnajmowała pokój, był to mężczyzna 1,70 m. wysoki, budowy ciała krępej, włosy ciemne, wąs ciemny, długi opuszczony; ubrany był w brązowy płaszcz i czapkę sportową. Jest to zapewne ten sam morderca, który w podobny sposób zamordował już kilka kobiet.

## TELEGRAMY.

### Zjazd T. S. L.

**LWÓW. (A.W.)** Rozpoczęły się tutaj obrady walnego zjazdu Tow. szkół ludowych. Prezes towarzystwa, senator Adam, przedstawił sprawozdanie, ilustrujące działalność Tow., z którego wynika, że T-wo liczy 28 tysięcy członków, utrzymuje 183 szkoły początkowe, 6 szkół średnich, 18 kursów, 22 ochronki, 54 domy ludowe, 76 bibliotek miejskich, 667 wiejskich. Odczytów w ciągu 1922 r. wygłoszono około 2000.

### Austrjacki minister handlu o pobycie w Polsce.

**WIENIEN, 29.9. PAT.** Austrjacki Minister dla handlu i przemysłu dr. Schürff przybył tu dziś rano w powrocie z Warszawy. Minister oświadczył wobec przedstawiciela „Neue Freie Presse”, w związku ze swą podróżą do Polski, między innymi, co następuje:

Leży to już w naturze kompleksu spraw, które wchodzi w rachubę, że nie mogą być one załatwione z dnia na dzień. Faktem jest jednak, że po obu stronach istnieje szczerze dążenie do uregulowania wzajemnych stosunków gospodarczych i do usunięcia dotychczasowych trudności. To też uważam odbyte rokowania za znaczny krok naprzód. Naogół sędzę, że mogę wyrazić przekonanie, iż nasza wizyta w Warszawie będzie miała doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków między obu państwami. Umacnia mnie w tem zapowiedź wizyty w Wiedniu przedstawicieli polskiego świata przemysłowego i handlowego.

### Zawsze z Niemcami.

**GDANSK. (A.W.)** W niedzielę otwarty został w Gdańsku ogólny zjazd partii socjalistycznej w m. Gdańska. Wśród innych mówców wygłosił

# Warszawski Magazyn Ubiorów Męskich ANTONIEGO MIESZALSKEGO

poleca wielki wybór na sezon jesienny

Palt, garniturów, kurtek, spodni i bluz do pracy oraz garniturków dziecińczych.

Adres: Włocławek, Warszawska 15

CENY KONKURENCYJNE

CENY KONKURENCYJNE

przemówienie b. minister spraw zagranicznych Herman Müller. Jak stąd wynika, socjaliści, podobnie jak inne partje, uważają za właściwe sprowadzać sobie mówców z Rzeszy niemieckiej dla podtrzymania ducha niemieckiego w Gdańsku i zaznaczenia łączności Gdańska z Rzeszą.

## Niemcy bez głowy!

BERLIN, 29.IX. „Kur. Łódz.” W następstwie rezultatów konferencji kanclerza Rzeszy z przedstawicielami Francji, Belgii i Angli, oraz w następstwie wyraźnego francuskiego stanowiska, że Francja nie uznaje czysto formalnej likwidacji biernego oporu, jako faktu wystarczającego dla rozpoczęcia rokowań — panuje w kołach politycznych berlińskich zupełna dezorientacja.

## Po kapitulacji Niemiec.

MONACHJUM, 1.X. (Pat.) Noc z 28 na 29 ub. m. minęła spokojnie. Zapowiedziane zebranie zwolenników Rosbacha nie odbyło się. Niedzielne manifestacje socjalistyczne oraz republikańskie zostały na skutek rozporządzenia komisarzy państw. Kahra zakazane.

## Konferencja w Rydze.

RYGA, 1.X. (Pat.) Rozpoczęły się tu obrady konferencji celnej, mającej na celu uzgodnienie stanowisk państw bałtyckich na przyszłych obradach, mających się odbyć w Genewie. W konferencji biorą udział przedstawiciele Polski, Lotwy, Estonii i Finlandii.

## Mili gospodarze.

REWEL, 1.X. (Pat.) Tutejsza prasa donosi, że prezes izby handlowej estońsko-rosyjskiej przy przejeździe przez granicę rosyjską został doszczętnie ograbiony. Ściągnięto zeń nawet palto i obuwie.

## Odgłosy zatargu włosko-greckiego.

PARYŻ, 29 września. Rada Ambasadorów wydała Szwajcarскому Bankowi Narodowemu zlecenie, aby wypłacił Rządowi Włoskiemu zdeponowanych przez Rząd Grecki 50 milionów lirów. Tem samym zatarg grecko-włoski jest uważany za ostatecznie załatwiony. Włochy będą w drodze dyplomatycznej czuwały nad dalszym śledztwem w sprawie morderstwa w Janinie.

Wieczorne dzienniki paryskie donoszą z Korfu, że włoski okręt admirałski, który w nocy z piątku na sobotę opuścił Korfu, powrócił w nocy z ciemnymi światłami i zarzucił kotwicę na innym punkcie wybrzeża. Prócz tego znajdują się w porcie Korfu jeszcze dwa włoskie pancerniki i dwa torpedowce. Mimo obecności floty włoskiej w porcie odbyły się manifestacje ludności z powodu odejścia wojsk włoskich. Miasto było przez całą noc iluminowane.

## W przededniu ważnej decyzji.

LONDYN 30.9. (Pat.) Jak puszczają „Sunday Times”, omawiana będzie na konferencji Imperjum również sprawa odszkodowań. Sprawy te poruszane będą podczas śródoowych obrad konferencji. Spodziewaniem jest, że w sprawach tych zabierze również głos lord d' Abernaw, ambasador angielski w Londynie. „Sunday Times” spodziewa się że wobec osiągniętego porozumienia między Francją i Anglią, kwestja Ruhry posunie się znacznie naprzód, jeśli, rozumie się, bierny opór w tej prowincji będzie rzeczywiście całkowicie zaniechany.

## Bomby w Sofji.

LONDYN, 1.X. (Pat.) Z Sofji donoszą: W ub. piątek około godz. 2 popoł. nie wykryci sprawcy rzucili na rynek, podczas gdy odbywał się jarmark, kilka bomb. Wskutek eksplozji dwie osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt osób rannych. Wybuchy spowodowały popłoch na ulicach. Dla zapobieżenia ekscesom wezwano oddziały wojska z pobliskich wozsar.

## KILKUWERSZÓWKI.

× Towarzystwo Wydawnicze Pomorskie postanowiło zaprzestać wydawnictwa „Dziennika Gdańskiego” i rozpocząć z dniem 1 października wydawnictwo tygodnika gospodarczo-oświatowego pod nazwą „Kurjer Gdański” z dodatkiem literackim: „Pomorze”.

× W niedzielę, dnia 30 ub. m. odbędzie się w Hrubieszowie uroczyste poświęcenie pomnika Stanisława Staszycy a równocześnie otwarcie wystawy rolniczej.

× Komisja do badań kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że we wrześniu koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 43,63 proc.

× Biuro Reutera donosi wiadomość, jakoby Wielka Brytania była gotowa odstąpić Hiszpanii Gibraltor w zamian za Ceutę jest nieprawdziwa.

× W bieżącym tygodniu dokonano szeregu rewizji i aresztowań w ośrodkach komunistycznych i anarchistycznych w Medjolanie. Podobne rewizje miały miejsce także w Genui, Bolonii i Turynie. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj poddani rosyjscy i trzy kobiety. Władze są na tropie organizacji komunistycznej, która tworzyła się w myśl rozkazu z Moskwy.

× Według wiadomości z Teheranu w różnych punktach kraju dały się odczuć silne trzęsienia ziemi.

× „Matin” podnosi niesłychany wysiłek 13.000 kolejarzy francuskich którzy w zagłębieniach Ruchry podolali z powodzeniem zadaniom, wypełnianym zwykle przez 100.000 pracowników kolejowych niemieckich.

× „Neue freie Presse” pisze: Naprężenie stosunków między Monachjum, a Berlinem powiększa się. Zawieszenie ustawy o ochronie republiki, które nastąpiło na rozporządze-

nie Kahra, zdaniem kół berlińskich, stwarza zawiłą kwestję prawniczą. W sprawie wydania w Bawarii zakazu tworzenia straży socjalistycznej, oświadczają w Berlinie, że od bawarskiego komisarza nie można się było czegoś innego spodziewać, ponieważ rządzi on na razie przeciwko lewicy.

× Dzisiaj przedstawiciele państw sprzymierzonych w Berlinie złożyły demarche rządowi niemieckiemu, wskazując na konieczność conięcia wszystkich bez wyjątku rozporządzeń w sprawie biernego oporu.

## Sprawa mieszkaniowa.

W mieście naszym wywołała zainteresowanie następująca sprawa mieszkaniowa:

W domu p. Kwiatkowskiego przy ul. Zabiej № 6 mieszka od lat siedmiu z kilkorgiem dzieci profesor gimnazjum państwowego i gimnazjum biskupiego im. Długosza, p. Tadeusz Fopp, który ma lokal, składający się z 4-ch pokoi i kuchni, z wolnego najmu w 1917 r. i regularnie płaci komorne. W tych dniach p. Fopp otrzymał nagłe orzeczenie Komisji mieszkaniowej, że jego lokal Komisja zabiera dnia 29 września dla dentystki, p. Majczyńskiej, jemu zaś przydziela mieszkanie 4-pokojowe przy ul. Zabiej № 11. Jak się okazuje, wspomniana pani dentystka, która mieszkała w lokalu p. Foppa przed wojną, wystąpiła z pretensją o zwrot mieszkania.

P. Majczyńska powróciła z Bolszewii przed dwoma laty, ma od roku z górą mieszkanie 3-pokojowe przy ul. 3-go Maja № 20, ostatnio zaś w lipcu r. b. Urząd mieszkaniowy przydzielił jej lokal przy ul. Zabiej № 11 po pułkownikowej p. Jagniatkowskiej. P. M. lokal ten częściowo już zajęła, tam sypia jej rodzina. Jednak p. M. nie podobał się ciemny i zimny (nad piwnicą) lokal, dopomina się więc o oddanie jej mieszkania p. Foppowi, a p. Foppa — jej, ponieważ tam mieszkała przed wojną. Komisja mieszkaniowa uznała pretensje p. M., opierając się na artykule 15 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. Artykuł ten między innymi głosi, że zarządy gminne wrzecz powrotu repatrianta »zwalniana mieszkanie z zajęcia« i mu je oddają.

Prof. Fopp w swej replice, wniesionej natychmiast do magistratu, oświadczył, że prawo stoi po jego stronie, gdyż w artykule wspomnianym wyraźnie powiedziano, że Komisja może »zwalniać« i oddawać repatriantom takie tylko mieszkania, które są w jej zarządzie, t. j. lokale zarekwirowane, jego zaś lokal, w którym mieszka już od lat siedmiu, jest z wolnego najmu, czyli wynajęty na mocy umowy z gospodarzem i nie podlega kompetencji Komisji. Jeżeli p. M. ma jakieś pretensje z racji mieszkania, to może ich dochodzić tylko sądownie.

Prosił więc w replice prof. F. o anulowanie rozporządzenia, ażeby »do dnia 29 września opuścił lokal«, i by go z rodziną pozostawiono nadal w spokoju.

Na burzliwym posiedzeniu komisji, które odbyło się w środę, głosy się rozbiły. obrońcy pani Majczyńskiej twierdzili, że komisja może rozporządzać mieszkaniem prof. Foppa, ponieważ przed 9 laty podczas prze-

marszu Niemców, w domu p. Kwiatkowskiego, a między innymi i w wolnym mieszkaniu p. M., bywały kwatery wojskowe, a więc można uważać od tego czasu mieszkanie p. M. za zarekwirowane przez obce władze i podlegające obecnie kompetencji komisji mieszkaniowej. Oponenci dowodzili, iż chociaż mieszkanie było czasowo zajęte przez żołdactwo niemieckie na kwatery, jak to zresztą w całym Włocławku i w całej Polsce się działo, jednak nie była to żadna »rekwizycja« i mieszkanie już dawno zostało zwolnione z zajęcia, skoro p. Kwiatkowski, wyniosłszy rzeczy p. M. mieszkanie z wolnego najmu oddał p. Langiewiczowej, a po paru latach prof. Foppowi, który mieszka w nim na mocy umowy, lat z górą sześć. Nie można więc uważać tego mieszkania za podlegające Komisji. Niechętny prof. Foppowi od pewnego czasu gospodarz utrzymuje teraz, że oddawał p. F. mieszkanie »tylko do powrotu pani Majczyńskiej«, ponieważ jednak niema na to żadnego piśmiennego dowodu, a profesor Fopp kategorycznie temu zaprzecza, że nic podobnego nigdy nie słyszał i że o istnieniu p. Majczyńskiej dowiedział się dopiero z gazety po powrocie jej przed 2 laty z Bolszewii, — twierdzenie obecne gospodarza, aczkolwiek człowieka sędziwego, uważać można za chęć pozbycia się niewygodnego lokatora i zawarcia nowego, korzystnego kontraktu z dentystką, p. Majczyńską, przedwojenną lokatorką.

Sprawa ostatecznie nie została załatwioną. Rozstrzygnie ją dopiero Komisja wojewódzka, do której zwraca się z rekuresem prof. Fopp, protestując stanowczo przeciwko zabraniu jego legalnego mieszkania i przeniesieniu go z małymi dziećmi do innego, nieodpowiedniego lokalu p. M.

Bol. Szym.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

Bilingualista z pięcioletnią praktyką, władająca językiem niemieckim, przyjmnie posadę. Wiadomość w Administracji. 49.

Słuszarze mechanicy na remont, i narzędzia potrzebni zaraz. I. Szwarz fabryka osi Szpichlerna 9. 44.

Zgubiono kartę zwolnienia w wydaną przez 28 pp. Łódź, na imię Franciszka Andrzejaka. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji. 44

Zgubiono kwit № 64 Polskiego Banku Krajowego, oddział w Poznaniu. Znalazca nie będzie miał pożytku, gdyż zguba zastrzeżona uprasza się oddać do Redakcji Słowa Kujawskiego. 21

Zgubiono portfel z pieniędzmi i książeczkę wojskową na imię Jana Nowickiego. Znalazca uprasza się zwrot książeczki wojskowej, pieniądze może zatrzymać, do Szpitala Dolnego Jan Nowicki.

Zginął portfel brązowy, wewnątrz jasnozłoty z półtora miljonem marek, kartą wojskową, legitymacją studencką i innymi dokumentami, wydanymi na imię Kazimierza Majewskiego, studenta Uniwersytetu Poznańskiego. Łaskawy znalazca zechce, przynajmniej, dokumenty zwrócić do urzędu Nadlesnictwa Kowal w Jedwabnie. 50

Za ogłoszenia odpowiada  
Administracja.